

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/192259,Wlodzimierz-Suleja-Polski-papiez-i-koniec-trudnej-dekady.html>
27.02.2026, 01:48



Włodzimierz Suleja: Polski papież (i koniec trudnej dekady)

Koniec lat 70. ubiegłego stulecia, to okres załamania się sytuacji gospodarczej i zaufania do rządzących. Towarzyszyło temu nasilenie działalności opozycyjnej. Władza, bez względu na skalę znajdujących się w jej rękach środków, musiała przejść do defensywy. Tym bardziej, że od jesieni 1978 r. rząd dusz w niepodzielny sposób znalazł się w rękach „przybysza z dalekiego kraju”. Polskiego papieża.

16.10.2026

[Jan Paweł II](#)

Po czerwcu 1976 r. ekipie Gierka, mającej przeprowadzić polski „cud gospodarczy”, brakowało jakichkolwiek, w tym i ekonomicznych, argumentów. Symbolem załamania się proklamowanej u progu dekady linii postępowania stało się wprowadzenie, w ostatnich dniach sierpnia, kartek na cukier. Był to, jak się okazało, pierwszy krok do reglamentacji produktów. Polska wkraczała w okres długotrwałego, niezwykle dolegliwego dla zwykłego obywatela, kryzysu gospodarczego. Kryzysu, w obliczu którego załamanie w pierwszej połowie lat trzydziestych wydaje się być czymś zgoła niewinnym.

Czas beznadziei

Symptomy kryzysu odnotowywała nawet, z reguły wcześniej ustalona, statystyka. Tempo wzrostu dochodu narodowego zaczęło wpierw wyraźnie maleć, by w 1979 r. spaść o ponad dwa punkty. Wymierne straty, wynikające zwłaszcza z faktu zaprzestawania budów, przynosiła rozdęta ponad wszelką miarę polityka inwestycyjna. Rósł import, podobnie jak energochłonność produkcji. Dramatycznie spadała wydajność pracy. Wydłużały się natomiast kolejki sklepowe.

Z punktu widzenia władz jedyną nadzieję na przetrwanie stwarzał systematyczny dopływ zachodnich kredytów. Rezultaty, przy załamaniu się zarówno eksportu, jak i rynku wewnętrznego, nie kazały na siebie czekać. W końcu dekady globalne zadłużenie PRL przekroczyło 20 miliardów dolarów, a jego obsługa pochłaniała niemal wszystkie wpływy uzyskiwane z eksportu. Jeśli dodać, że wprowadzony w obrębie RWPG system tzw. „cen kroczących” stał się dodatkowym środkiem, dzięki któremu ZSRR eksploatował polską gospodarkę, obraz kłopotów gospodarczych, położonych na zapomniane już dziś realia codzienności, staje się bardziej czytelny.

Codziennosc wyznaczały zaś wszechobecne kolejki. Stało się (pojawił się wówczas zawód kolejkowego „stacza”) dosłownie po wszystko: po meble, telewizory, armaturę sanitarną, a przede wszystkim mięso i jego przetwory. Nie wprowadzono w tych przypadkach, wzorem cukru, kartek. Lepsze gatunki można było jednak dostać tylko w specjalnych sklepach, tzw. komercyjnych, choć i w nich ustawiały się tasiemcowe kolejki. Braki rynkowe pojawiały się zresztą falami trudnymi do zracjonalizowania – w ten sposób przykładowo latem 1977 r. zabrakło nagle zadomowionej już w polskich domach używki, kawy.

Rosło jedynie, do niespotykanych wcześniej rozmiarów, spożycie alkoholu. Żyło się coraz trudniej, a bezradność władz uwidoczniła się najwymowniej w styczniu 1979 r., kiedy to opady śniegu, a potem fala mrozu sparaliżowały transport, co wywołało klęskę energetyczną. Następowaly

przerwy w dostawach energii elektrycznej i ciepłej wody. Wydawać się mogło, że społeczeństwo pogrąży się w apatii, a brak realnych perspektyw zmian utrwalił stan swoistej beznadziei.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Jan Paweł II

Artykuł